

Pfizer i Izrael pracowały nad „preparatami” 7 lat przed „pandemią”

14 lipca 2024

Poprzedni artykuł, który opublikowaliśmy na temat prawdziwej zawartości serum, wywołał gorącą debatę wśród czytelników. Wielu z nich potwierdziło, że rzeczywiście, gdy włącza się Bluetooth i zbliża się do szczepionych, wykrywa się te osobliwe kody alfanumeryczne, które nie odpowiadają żadnemu rozpoznawalnemu urządzeniu, w przeciwieństwie do tego, co dzieje się z telefonami komórkowymi, komputerami lub tak zwanymi „inteligentnymi” zegarkami. Są to tak zwane kody MAC, Media Access Control, które są obecne w ciałach szczepionych, ponieważ wstrzyknięto im szczepionki zawierające nanoboty i grafen.

Jak już wcześniej wyjaśniliśmy, interakcja między tymi dwiema substancjami pozwala pierwszej z nich funkcjonować i przekazywać sygnał, a drugiej wnikać do naszych ciał i penetrować nasze narządy i komórki. Teraz pojawia się kolejny interesujący aspekt dotyczący tych, którzy opracowali tę wyrafinowaną technologię, którą naszym zdaniem można zdefiniować jako rzeczywistą broń nanotechnologiczną.

Ido Bachelet: izraelski naukowiec, który pracował nad nanobotami

W latach 2013 i 2014 izraelski naukowiec o nazwisku [Ido Bachelet](#), profesor na Uniwersytecie Ilan Bar w Tel Awiwie, wygłosił serię wykładów, w których zilustrował publiczności tę także futurystyczną technologię. Bachelet rozpoczął swój wykład od zwrócenia uwagi na to, że nowoczesne podawanie leków często nie jest w ogóle skuteczne, ponieważ chemikalia, które

wprowadzamy do naszych ciał, nie oddziałują jedynie na komórki i narządy dotknięte różnymi chorobami, ale także na zdrowe komórki i narządy, które nie są dotknięte żadną chorobą.



Analiza jest częściowo poprawna, choć izraelski naukowiec nie rozwodzi się nad faktem, że to właśnie nowoczesne farmaceutyki oparte wyłącznie na roli chemii należałoby często kwestionować, ale z pewnością nie taki był cel jego badań. Bachelet miał na myśli coś zupełnie innego. Gdy zaczyna mówić, pragnie wyjaśnić, że to, co stwierdza przy tamtej okazji, jest absolutną rzeczywistością, a nie science fiction, co chcielibyśmy przypomnieć również tym czytelnikom, na szczęście nielicznym, którzy wciąż znajdują się w stanie wyraźnego dysonansu poznawczego i zaprzeczają istnieniu technologii nanobotów.

Tymczasem izraelski naukowiec wyjaśnia, że w jednej strzykawce można zmieścić miliardy nanobotów, ponieważ ich rozmiar, 2000 razy mniejszy od rozmiaru włosa, nie jest żadną przeszkodą we wstrzyknięciu ich do naszego organizmu. Kiedy owe roboty, bo tym właśnie są, dostaną się do naszych ciał, mówi Bachelet, zaczynają nawiązywać kontakt z chorymi komórkami i rozpoczynają rzekomy proces ich leczenia.

Ważne jest, aby sprecyzować, w jaki sposób odbywa się ten proces. Bachelet wyjaśnia, że nanoboty te są podłączone do sieci i mogą być zdalnie sterowane za pomocą joysticka przez kontrolującego je operatora. Aby uczynić ich funkcjonowanie jeszcze bardziej zrozumiałym, izraelski badacz wyjaśnia, że lekarz, który monitoruje swojego pacjenta, może za pośrednictwem telefonu komórkowego sprawdzić stan jego zdrowia i wykorzystać nanoboty do interwencji w przypadku wszelkich patologii, na jakie cierpi dana osoba.

Jest to „internet rzeczy”, o którym rozmawialiśmy przy poprzedniej okazji. Podczas gdy oczy Bacheleta promienieją,

gdy mówił o owej technologii, my dostajemy gęsiej skórki. Człowiek, którego opisuje naukowiec Ilan Bar, nie jest już bowiem już więcej normalnym człowiekiem, ale kimś, kto zostaje podłączony do zewnętrznej sieci komunikacyjnej i kto może być potencjalnie manipulowany z zewnątrz przez kogokolwiek, kto nie kieruje się żadnym z rzekomych filantropijnych interesów, o których opowiada Bachelet.

Nawet zakładając, że może istnieć jakieś pozytywne zastosowanie technologii nanobotów, nie wiemy, czy mogą one zostać w jakiś sposób autonomicznie wyłączone przez pacjenta i wydalone z jego ciała, czy też pozostaje się zakładnikiem osoby kontrolującej je zdalnie za pomocą joysticka.

Nanoboty, o których mowa, i sam Bachelet to potwierdza, mają swój własny kod IP, a więc kiedy za pośrednictwem naszych telefonów komórkowych i specjalnych aplikacji do wyświetlania sygnałów bluetooth zbliżamy się do osób zaszczepionych i widzimy ich kody, najprawdopodobniej widzimy kod emitowany przez wspomniane urządzenia elektroniczne, tyle że nie mamy możliwości uzyskania dostępu do ich źródła i prześledzenia go, ponieważ są one kontrolowane przez rodzaj centrali komputerowej, o której byłoby warto dowiedzieć się, gdzie się znajduje.

W tej kwestii staraliśmy się również podnieść powagę sprawy do poziomu prawnego, ponieważ ludziom wszczepiono maleńkie, niewidoczne mikrochipy bez ich zgody, i oczywiście nie można mówić o żadnej „świadomej zgodzie”, biorąc pod uwagę, że Pfizer, Moderna, AstraZeneca i Johnson & Johnson wyraźnie kłamały na temat zawartości serum. Nie ma w nich żadnych substancji biologicznych, a jedynie zaawansowana i śmiertelna nanotechnologia, która nie ma celu terapeutycznego, a raczej powoduje ogólną degenerację układu odpornościowego zaszczepionej osoby, a w konsekwencji pogorszenie jej stanu zdrowia i śmierć. Jeśli rodziny, które tracą swoich bliskich, chcą poznać prawdę o tym, co podano ich bliskim, sugerujemy obejrzenie poniższego zdjęcia pokazywanego

przez Ido Bacheleta podczas jego wykładów.

Na zdjęciu niżej powiększone mikroskopowo nanoboty prezentowane przez Bachelet podczas wykładów.



To właśnie wprowadzają do ciał zaszczepionych. Jeśli spojrzysz pod mikroskop, nie znajdziesz żadnego mRNA ani adenowirusa szympansa, ale wyłącznie grafen wraz ze wspomnianymi nanobotami.

Część osób nadal sceptycznie podchodzi do tego, że nanoboty mogą być w stanie modyfikować zachowanie osób zaszczepionych, ale tym, którzy nadal zaprzeczają tym dowodom, sugerujemy, aby przeczytali nie to, co my piszemy, ale to, co zawierają publikacje naukowe głównego nurtu, które już w poprzednich latach wyraźnie stwierdzały, że owe urządzenia elektroniczne są w stanie zmieniać również zachowanie człowieka. Na przykład sugerujemy, aby przeczytali, co dzieje się w Chile, gdzie komisja parlamentarna uchwaliła ustawę dotyczącą tak zwanych „neuro-praw”, ponieważ obecna technologia jest już w stanie manipulować obwodami neuronalnymi jednostki i wpływać na sferę jej wolnej woli.

Jest to obszar niezbadany, ponieważ obecne postępy technologiczne nieuchronnie mają implikacje teologiczne, gdyż człowiek w takim stanie ryzykuje utratę zdolności odróżniania

dobra od zła, i stanie się jedynie marionetką innych, którzy chcą doprowadzić ludzkość do zniszczenia i kontrolować ocalałych poprzez implanty neuronalne, tak aby móc otrzymać doskonałe stado bydła lub gojów – jak mówią talmudyści – (i zobaczymy później, w jakim celu) gotowe do wykonania każdej dyrektywy szczytów globalistycznej władzy, na szczęście obecnie mocno podupadającej.

Jeśli opinie chilijskich prawników i naukowców w tej sprawie nie są wystarczające, zapraszamy do zapoznania się z inną [publikacją naukową z dziedziny neuronauki](#), w której wyjaśniono, w jaki sposób takie urządzenia potrafią modyfikować i wpływać na decyzje jednostki, bez jej świadomości.

Izrael i powiązania z żydowskim światem szczepionek

Wróćmy teraz do poprzedniej kwestii, czyli autorstwa omawianej technologii nanobotów oraz implikacji, jakie może ona mieć z punktu widzenia kontroli nad naszymi ciałami.

Firma Pfizer oglądała wykład Bacheleta i musiała być nim całkiem sporo zafascynowana, ponieważ [z dumą ogłosiła na swojej stronie internetowej](#), że nawiązała współpracę naukową z badaczem i jego uniwersytetem, aby wspólnie pracować nad rozwojem wspomnianych nanobotów.

Gigant farmaceutyczny należący do funduszy inwestycyjnych megakorporacji BlackRock i Vanguard, podobnie jak Moderna, AstraZeneca i Johnson & Johnson, był najwyraźniej zainteresowany posiadaniem dostępu do technologii wstrzykiwania nanobotów do ciał szczepionych osób, aby zagwarantować, że grafen dotrze do komórek naszego ciała, toteż zdalnie sterowane nanoboty, nad którymi pracował Bachelet, wydawały się członkom farmaceutycznego giganta idealnym środkiem do osiągnięcia tego celu.

Nie można nie zauważyć, że w całym projekcie szczepionki jest izraelski i żydowski odcisk. Jeśli przeczytamy na przykład artykuł w „Atlanta Jewish Times”, zatytułowany [„Szczepionki na Covid mają żydowskie powiązania”](#), dowiemy się o kilku interesujących faktach.

Na przykład wielu czytelników prawdopodobnie już wie, że [Albert Bourla](#), dyrektor generalny Pfizera, jest pochodzenia żydowskiego i praktykuje judaizm. Jego „praca” przy produkcji tych śmiertelnych szczepionek musiała wydawać się na tyle zasłużona dla jego społeczności, że w 2022 roku przyznano mu Nagrodę Genesis, wyróżnienie nazywane żydowskim Noblem. Bourla nie jest jednak jedyną osobą w świecie farmaceutycznym, która wyprodukowała szczepionki powiązane ze światem żydowskim i/lub Izraelem.

[Tal Zaks](#), dyrektor wykonawczy odpowiedzialny za sekcję medyczną Moderny, jest Izraelczykiem, absolwentem Uniwersytetu Ben-Guriona, a poproszony o skomentowanie swoich wysiłków w opracowywaniu surowic, stwierdził, że on i inni badacze w jego firmie farmaceutycznej „pracowali dzień i noc” nieustraszenie, aby dostarczyć szczepionki. Zaś biorąc pod uwagę zawartość tych surowic, ta „gorączkowość” dostarczenia surowic w jak najkrótszym czasie z pewnością nie wynikała z wyimaginowanego pragnienia „uzdrowienia” mas, ale raczej zaszczepienia ich śmiertelnym kompleksem, a tym samym wdrożenia masowej depopulacji mającej miejsce w całej Europie Zachodniej.

Wielu porównywało te osoby do osławionego nazistowskiego lekarza Mengele, co wywołało „oburzenie” społeczności żydowskiej z Tesaloniki, skąd pochodzi Bourla, która oświadczyła, że Bourla został nazwany ludobójcą tylko dlatego, że był Żydem, podczas gdy w rzeczywistości wielu nawet nie patrzyło na żydowskie pochodzenie dyrektora generalnego Pfizera, ale na to, co robiły jego „zbawienne” szczepionki grafenowe i nanoboty, do czego nie doszedł nawet sam Mengele.

Od samego początku nawiązała się jednak bardzo bliska

współpraca między firmami farmaceutycznymi a państwem żydowskim, aby zapewnić, że lek ten dotrze do jak największej liczby ludzi na świecie.

Izrael został opisany przez wielu jako laboratorium z wyboru dla takich eksperymentów, jednak nie wydaje się, aby śmiertelność występująca w Europie Zachodniej miała miejsce w Izraelu, ponieważ wydaje się, że państwo żydowskie nie rozprowadzało prawdziwej surowicy wśród swojej populacji, ale placebo, w przeciwieństwie na przykład do Europy, gdzie nie znaleziono roztworu soli fizjologicznej.

Lek jest tak „cudowny”, że powinni go przyjmować wyłącznie tak zwani „poganie” – jeden z hebrajskich terminów określających nie-Żydów. Jeśli spojrzymy na to, co mówi ten oto rabin na początku koronawirusowej operacji terrorystycznej, być może lepiej zrozumiemy dlaczego.



Rabin stwierdza, że to, co się wtedy działo, w żaden sposób nie dotyczyło Żydów ani Izraelczyków, ale reszty świata.

Zamierzonymi ofiarami pandemicznej farsy byli wszyscy inni, czyli my, ci, których „wielcy” potentaci międzynarodowej finansjery, tacy jak osławieni Rothschildowie, Rockefellerowie, DuPontowie i wszechobecny Bill Gates, człowiek od szczepionek, uważają za „zbyt wielu”.

Ten ludobójczy plan najwyraźniej nie powstał w jeden dzień. Jest to „owoc” dziesięcioleci pracy, badań i inwestycji, których jedynym i precyzyjnym celem było wstrzyknięcie masom, oprócz należytych wyjątków, owej cyfrowej szczepionki, która doprowadziłaby do fizycznej śmierci człowieka, a także, pod pewnymi względami, do jego śmierci duchowej.

Autorstwo: Cesare Sacchetti

Zdjęcie: Ido Bachelet

Źródło zagraniczne: LaCrunadellAgo.net

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com